REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 83
Konto P.K.O. nr. 64,196

Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

ŚRODA, 22 CZERWCA 1932 R.

CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Sam chciałeś, Grzegorzu Dyndało...

— Byłoby to katastrofą dla wolnego miasta, gdyby rząd polski musiał odwołać dyrekcję kolejową z Gdańska... Gdańsk ciągnie wszelkie możliwe korzyści z tych kolei żelaznych, jeśli zaś rząd polski uzna za konieczne wycofać swoją dyrekcję z Gdańska, w pierwszym rzędzie ucierpi z tego powodu gdańszczanie.

Kto tak wymownie ostrzega Gdańsk? Z czyich słów popłynęły te słowa?

Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Mac Donald, na posiedzeniu przeszło 7 lat temu, uprzedził Radę Ligi 13 marca 1925, a więc Gdańsk, jak fatalne następstwa pociągnęłoby dla wolnego miasta, gdyby w niem opróżniło się kilkaset mieszkań, zajętych przez polskich urzędników kolejowych, kupiec gdański stracił kilka tysięcy konsumentów produktów żywności i innych, niezbędnych do życia, fabryki gdańskie straciłyby dostawy, związane z pobytem w mieście tak olbrzymiego przedsiębiorstwa, jak dyrekcja kolejowa.

Po siedmiu latach ostrzeżenie Mac Donalda poszło w Gdańsku w zapomnienie. Przed trzema tygodniami, dnia 3 czerwca, senat gdański zażądał od rządu naszego usunięcia dyrekcji kolejowej z terenu wolnego miasta.

Żądaniu temu zadośćuczyniono w myśl starej rzymskiej zasady: *volenti non fit iniuria*. Nie dzieje się krzywda temu, który sam się domaga, aby mu krzywdę wyrządzono...

Rozbrat między własnemi interesami gospodarczemi a narzuconemi mu z Niemiec celami politycznemi, doprowadzają senatorzy gdańscy do absurdu. Od dłuższego czasu stosują metody wręcz samobójcze, zmuszają wprost do zarządzeń, pozbawiających Gdańsk możności egzystencji. Mieliśmy w Gdańsku wielkie rezerwoary ropy, benzyny i innych materjałów pędnych; korzystaliśmy wydatnie ze stoczni gdańskiej dla remontu naszych okrętów. Ale niema żadnych przyczyn, byśmy mieli nadal zabiegać o interesy Gdańska, gdy nasza dbałość wywołuje paroksyzm wściekłości.

Tosamo z dyrekcją kolejową. Dopłacaliśmy do niej masę pieniędzy. Płaciliśmy setki urzędników w guldenach, zamiast złotych. Mogliśmy dużo oszczędzać. Miasta pomorskie od dawna nalegały: dlaczego dyrekcja w Gdańsku, a nie w Toruniu, czy Bydgoszczy? Trzymaliśmy ją w Gdańsku przedewszystkiem dlatego, by nie szkodzić interesom gospodarczym miasta.

Ale jeśli w swem zacietrzewieniu i zaślepieniu Gdańsk sądzi, że lepiej jest przypochlebić się hitlerowcom, niż strzec własnych, najżywotniejszych interesów, — my ostatecznie, wyczerpawszy wszystkie środki cierpliwości, stanąć musimy na stanowisku: tu t'a voulu George Dandin...

Po niewczasie przekonaliśmy się, jak fatalne następstwa sprowadziło zacietrzewienie polityczne i stanowisko Gdańska, wobec niemieckich poduszczeń. Ale wtedy już będzie za późno...

Jadą do Gdańska...

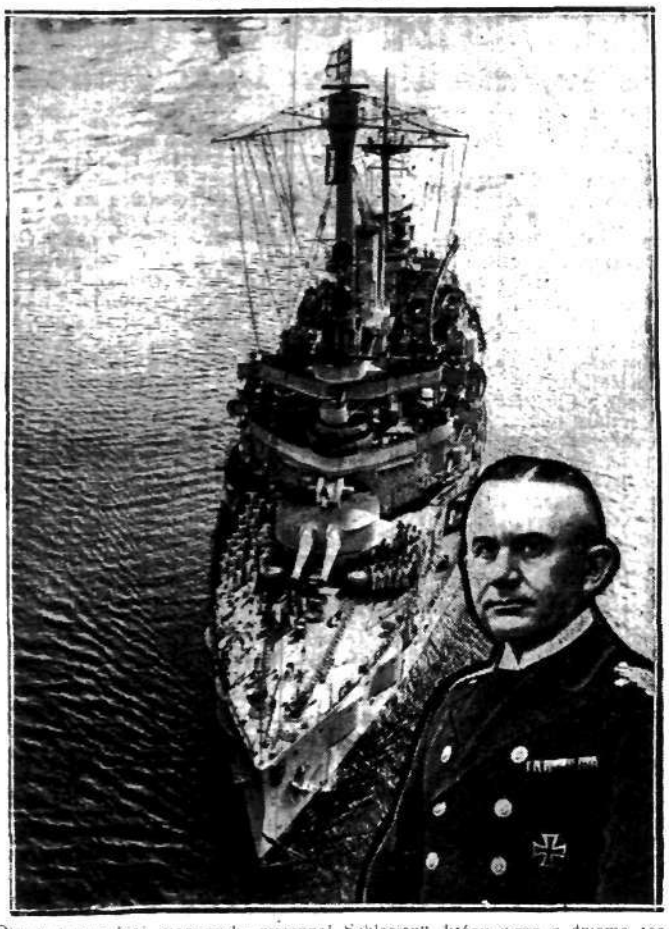

Okręt niemieckiej marynarki wojennej „Schlesien", który wraz z dwoma torpedowcami ma przybyć z demonstracyjną wizytą do Gdańska. Z prawej kontradmirał Foerster, dowódca oddziału marynarki, przybywającej do Gdańska.

Z Gdańska do Torunia

przeniesienie pomorskiej dyrekcji kolejowej

Gdańsk doczekał się!

W odpowiedzi na żale senatu gdańskiego, że Polska utrzymuje w wolnem mieście swoją dyrekcję kolejową, generalny komisarz Rzeczypospolitej wystosował pismo, w którem oświadczył, iż rząd polski niezależnie od wystąpienia senatu już oddawna miał zamiar przeniesienia zarządu linij kolejowych, znajdujących się na terytorjum polskiem, przedewszystkiem z tego względu, że utrzymanie administracji polskiej w Gdańsku z powodu różnicy wartości waluty gdańskiej w stosunku do waluty polskiej kosztuje znacznie drożej, niż w Polsce. Do czasu przewidzianego przez art. 35 Konwencji paryskiej ujednostajnienia waluty, wzgląd ten musi być oczywiście przedewszystkiem miarodajny.

Od wykonania zamiaru przeniesienia dyrekcji powstrzymywał dotychczas rząd polski wzgląd na interesy gospodarcze wolnego miasta.

Wydatne pogorszenie się stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, jakiego jesteśmy świadkami od pewnego czasu — brzmi odpowiedź polska — skłania jednak obecnie rząd polski do przejścia nad temi skrupułami do porządku.

*

Zarządzenia związane z przeniesieniem dyrekcji zapewne zostaną wydane niebawem.

W uzupełnieniu tego doniesienia „Kurjer Czerwony" dowiaduje się, iż decyzja w tej sprawie już zapadła.

Dyrekcja kolejowa z Gdańska zostaje przeniesiona do Torunia, gdzie przeznaczono dla niej dawny gmach urzędu wojewódzkiego. Termin rozpoczęcia przeniesienia dyrekcji wyznaczony jest na dzień 1 lipca r. b.

W gdańskiej dyrekcji kolejowej pracuje przeszło **150 urzędników, a ogółem zatrudnionych jest około 600 osób.**

Wyjazd tylu rodzin urzędniczych i pracowniczych z Gdańska niewątpliwie nie będzie przyjemnością dla sfer kupieckich i handlowych Wolnego Miasta.

Wyjazd wiceministra Koca

w sprawach finansowych do Paryża

Wiceminister skarbu, p. Adam Koc, wyjechał wczoraj wieczorem do Paryża.

Wyjazd ten — jak słychać — związany jest z ponownem podjęciem rozmów co do drugiej transzy pożyczki kolejowej i innych spraw finansowych, które omawiane były poprzednio z ministrami gabinetu Tardieu.

Po mianowaniu rządu premjera Herriota sprawy finansowe nie były jeszcze omawiane z nowym ministrem skarbu i obecnie decydującemi czynnikami finansowemi we Francji.

Pogłoska, jakoby przyczyną wyjazdu min. Koca był zamiar ulokowania weksli sowieckich z ostatniej tranzakcji hutniczej na rynku francuskim, stoi w sprzeczności z doniesieniem niemieckich źródeł handlowo - finansowych, które podają, że weksle te miały zdyskontować banki niemieckie. Weksle sowieckie wystawione są na terminy do 18 miesięcy.

Dramatyczna gra w Lozannie

Rozbieżne propozycje Herriota i Mac Donalda

LOZANNA, 21.6. — Tel. wł. — Zakulisowe rokowania w sprawie załatwienia sprawy odszkodowań jak i rozbrojeniowych, wykazują coraz silniejszą rozbieżność poglądów i przybierać poczynają coraz bardziej dramatyczny przebieg, nie wróżący wiele dobrego ani konferencji lozańskiej ani genewskiej.

Pod osłoną nocy...

Wczoraj późnym wieczorem premjer Herriot opuścił swój hotel, odmawiając dziennikarzom informacyj z kim się ma zobaczyć.

Jednakże kilku dziennikarzy udało się w ślad za samochodem premjera francuskiego i stwierdziło, że udał się on do odległej o 10 klm. od Lozanny w kierunku Genewy miejscowości Morges, gdzie odbył 3-godzinną rozmowę z szefem delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową Gibbsonem, specjalnie przybyłym z Genewy.

Nietylko ta nocna wyprawa Herriota wywołała zrozumiałe poruszenie w tutejszych sferach politycznych, ale bardziej jeszcze zelektryzowała je wiadomość, że prezydent St. Zjedn. Hoover późnym wieczorem połączył się drogą radjotelegraficzną z Gibbsonem i polecił mu wywarcie nacisku, aby w najbliższym czasie doszło do porozumienia w kwestji rozbrojeniowej. Hoover podkreślił, że bez osiągnięcia pełnych rezultatów na konferencji, nie można myśleć o pozytywnem uregulowaniu sprawy długów wojennych i reparacyj.

Francuska propozycja 3-letniego moratorium

Według informacyj Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, eksperci finansowi delegacji francuskiej wypracowali plan definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań, który został przez Herriota przedłożony Mac Donaldowi. Projekt ma przewidywać zupełne wstrzymanie spłat reparacyjnych na okres 3 lat.

Po upływie tego okresu powołana zostałaby komisja do ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Jeśliby się okazało, że Niemcy mogą płacić, załatwienie sprawy polegałoby na wydaniu obligacyj kolei niemieckich, któreby zostały wręczone wierzycielom Niemiec. Państwa, uczestniczące w konferencji lozańskiej, już teraz zobowiązałyby się przyjąć decyzje komisji.

Anglicy sprzeciwiają się

Francuski projekt załatwienia problemu reparacyj opiera się na idei otrzymania przez wierzycieli Niemiec obligacyj, które zapewniłyby im korzyści na wypadek ewentualnego odrodzenia dobrobytu Niemiec.

Niewątpliwe jest także, że Herriot po powrocie z Paryża jest zdecydowany oprzeć się najbardziej energicznie naciskowi, wywierane mu przez Anglików w kierunku zupełnego anulowania odszkodowań.

Wynika stąd wielka rozbieżność zdań między Wielką Brytanją a Francją.

Niemcy żądają moratorjum

LONDYN, 21.6. W City londyńskiej kursują pogłoski, że Niemcy zgłosiły w Lozannie ogłoszenie moratorjum długów handlowych i publicznych, o ile konferencja lozańska nie uchwali całkowitej anulacji długów wojennych i odszkodowań.

Pod tą groźbą City wysyłać ma liczne depesze do Lozanny do kanclerza skarbu Chamberlaina i ministra handlu Runcimana, żądające od nich bezwzględnego przeprowadzenia skreślenia długów i odszkodowań.

O deklarację Niemiec

BERLIN, 21.6. Konflikty, zaostrzające się coraz bardziej w Lozannie i Genewie, budzą tu zrozumiałe zainteresowanie. Tutejsze koła polityczne obchodzi jednak w pierwszym rzędzie żądanie Herriota, aby Niemcy złożyły solenne oświadczenie, że przez szereg lat wyrzekną się agresywności politycznej i nie będą poruszały ani kwestji granic ani rewizji traktatów.

Również Mac Donald uważa za konieczne oczyszczenie politycznej atmosfery w postaci nowej ogólnej deklaracji, zawierającej uznanie obecnego stanu terytorjalnego w Europie. W kołach delegacji niemieckiej zapewniają z uporem, że kanclerz deklaracji takiej nie zamierza złożyć w żadnym wypadku.

Nacisk z Waszyngtonu

LOZANNA, 21.6. — Tel. wł. — Ku zdumieniu delegatów na konferencję reparacyjną przybył dzisiaj po południu z Genewy do Lozanny szef delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową Gibson w towarzystwie rzeczoznawcy amerykańskiego Normana Davisa. Obaj udali się prosto do hotelu Beau Rivage, gdzie odbyli półtoragodzinną konferencję z Mac Donaldem i Simonem.

Ta niespodziewana wizyta Gibsona wywołała w kołach konferencji wielkie wrażenie, ponieważ Amerykanie stale podkreślali, że ze względów wewnętrzno-politycznych nie zamierzają mieszać się do rozmów w Lozannie.

10 i pół miljona bezrobotnych

w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 21. 6. — Jak donosi „Times" w depeszy swego nowojorskiego korespondenta, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych określona została przez amerykańską federację pracy na 10.634.000 osób.

Przeszło 7 i pół miljona bezrobotnych przybyło w ciągu ostatnich 2 lat. (PAT).

Z braku zamówień

zamykanie przedsiębiorstw w zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC, 21.6. — Tel. wł. — Pomimo interwencji inspektoratu pracy, zakłady Zieleniewskiego zostaną zamknięte od dnia 1 lipca do dnia 1 sierpnia. Od dnia 1 sierpnia robotnicy zostaną przyjęci do pracy ponownie jednak na nowych warunkach, w trzech grupach: mianowicie w dniu 1 sierpnia, 8 i 16 sierpnia. Fabryka zatrudnia 400 robotników. (S).

SOSNOWIEC, 21.6 — Tel. wł. — Kopalnia „Renard" w Sosnowcu zostaje zamknięta z dniem 23 b. m. na okres dwóch tygodni, z powodu braku zamówień. W okresie tym zarząd kopalni udzieli wszystkim robotnikom płatnych urlopów. (S).

Zamach inwalidów na Biały Dom

Wykrycie potwornego spisku w Waszyngtonie

NOWY JORK, 21. 6. — Amerykańska policja tajna otrzymała wczoraj poufne wiadomości, że pewne grupy inwalidów z pośród obozujących pod Waszyngtonem zamierzają wysadzić w powietrze Biały Dom.

Natychmiast wysłano liczne patrole na wszystkie szosy, wiodące do Waszyngtonu i zatrzymano dwa samochody ciężarowe, wiozące broń, amunicję oraz dynamit....

Jak ustaliło śledztwo, dynamit ten był przeznaczony do wykonania zamachu na siedzibę prezydenta i rządu.

W rewolucyjnym odmęcie

Dalsze walki w republice chilijskiej

SANTIAGO DE CHILE, 21.6. — Wczoraj wieczorem w Valparaiso gdy wojska rządowe wkroczyły do dzielnicy komunistycznej, zostały obrzucone gradem kul. Ogółem w wyniku wczorajszych rozruchów było 20 zabitych i 50 rannych.

Większość zabitych i rannych stanowią strefkujący robotnicy.

Podobno jednak niektóre oddziały wojska trzymają stronę komunistów.

Do portu w Valparasio wpłynęły dwa wojenne okręty chilijskie, wiozące 1000 marynarzy, mających przywrócić porządek. Marynarze ci otrzymali rozkaz strzelania do grabieżców.

W stolicy trwają w dalszym ciągu niepokoje. Są zabici i ranni.

W całym kraju wprowadzone zostały sądy wojenne. Dla spłat wszelkich i wierzytelności ogłoszono moratorjum.

Nowy projekt rozwiązania trudności

Tymczasowa konwencja rozbrojeniowa na 5 lat

GENEWA, 21.6. — Tel. wł. — W ciągu całego dnia dzisiejszego odbywały się tutaj w dalszym ciągu rozmowy między delegatami Francji, Anglji i Ameryki na temat pchnięcia naprzód prac Konferencji Rozbrojeniowej.

Nacisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanji na Francję streszcza się w dążeniu do **zakończenia prac Konferencji Rozbrojeniowej przez uchwalenie częściowej choćby i terminowej konwencji o rozbrojeniu.** Chodzi obecnie tylko o to, za jaką cenę Francja, reprezentująca interesy swoje i swoich sprzymierzeńców, zgodzi się na ustępstwa w dziedzinie rozbrojenia jakościowego, ilościowego oraz redukcji budżetów wojskowych. Targi przeciągną się bezwątpienia jeszcze cały szereg dni.

Dążeniem delegacji angielskiej i amerykańskiej jest — jak się dowiadujemy — zawarcie częściowej konwencji, któraby obowiązywała na 3 do 5 lat, poczem zwołaną byłaby nowa Konferencja Rozbrojeniowa.

Częściowa ta konwenecja zawierałaby **wspólne dla wszystkich państw ograniczenia wojskowe** natury czysto technicznej. Byłyby to więc przedewszystkiem **ograniczenia wielkości i wagi samolotów,** ewentualne postanowienia o **umiędzynarodowieniu lotnictwa cywilnego w Europie,** dalej **zakaz posiadania dział ciężkich ponad kaliber 250 mm., oraz zupełny zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej.**

Ponadto konwencja tymczasowa zawierałaby odrębne analogiczne postanowienia dla sił morskich i przewidywałaby pewne **ograniczenia budżetów wojskowych,** oraz odpowiednie **redukcje stanów liczebnych.**

Te zasady będą właśnie przedmiotem rozmów angielsko-francusko - amerykańskich w ciągu następnych dni.

Po zakończeniu tych rozmów dopiero będą się mogły odbyć dalsze pertraktacje — na podstawie tez uzgodnionych przez Francję. Stany Zjednoczone i Anglję — z delegacjami: włoską, niemiecką i rosyjską oraz z innemi państwami.

Nieprawdziwe wiadomości o polskiej misji wojskowej

w Rumunji

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość Ullstein Nachrichten Dienst, jakoby Polska na życzenie rumuńskich wojskowych miała wysłać do Rumunji polską misję wojskową dla uzgodnienia organizacji armji rumuńskiej z armją polską jest całkowicie nieprawdziwa.

Polak, liczący 114 lat

najstarszy obywatel Bukowiny

CZERNIOWCE, 21.6. — Najstarszym obywatelem Bukowiny, jest Polak Józef Guzek, zamieszkały stale w Czerniowcach i liczący 114 lat. Pochodzi on z okolic Krakowa i, jak sam opowiada, mając lat 12, był naocznym świadkiem powstania narodowego z 1830 r. Starzec jest zdrowy, czerstwy, pali i pije. Ojciec jego osiągnął wiek 80 lat, dziad zaś jego 117 lat. Marzeniem czerniowieckiego Matuzalema jest osiągnięcie wieku 120 lat.

Cudowne uzdrowienie paralityka

na widok posągu św. Błażeja

NEAPOL, 21.6. Podczas procesji na cześć św. Błażeja w miejscowości Bacoli obywatel ziemski niejaki Ludwik Caranante, od kilku lat sparaliżowany i pozbawiony możności poruszania się, kazał się wynieść na ulicę, oczekując na przejście procesji. Jak tylko ukazał się olbrzymi srebrny posąg, wyobrażający św. Błażeja Caranante, zerwał się z krzesła i podbiegł do posągu. Zbadany bezzwłocznie przez lekarzy miejscowych, Caranante został uznany za uzdrowionego. (PAT).

Katastrofalne oberwanie się chmury

potop na przestrzeni 1500 hektarów

SALERNO, 21.6. — Oberwanie się chmury spowodowało olbrzymie szkody, zwłaszcza w miejscowości Boccadaspido i Bellosguardo, gdzie tereny poszkodowane wynoszą 1.500 ha. Cały szereg domostw chłopskich uległ poważnemu zniszczeniu, a niektóre musiano ewakuować. Tu i owdzie naskutek ulewnego deszczu obsunęły się stoki gór, zasypując drogi.

Katastrofa awionetki sportowej

Samolot spadł na tor wyścigowy

Wczoraj o godzinie 17 min. 15 na tor wyścigowy spadła skutkiem defektu w motorze awionetka Aeroklubu Warszawskiego pilotowana przez 24-letniego Rolanda Kolposa (Bracka 23).

Na dwa metry nad ziemią lotnik wyskoczył z aparatu.

Pilot uległ poranieniu twarzy i wybiciu zębów. Pogotowie przewiozło go do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego.

Samolot typu „Albatros" ma strzaskane podwozie i motor.

Wypadek nastąpił w chwili, gdy konie szły do startu w czwartym biegu.

Samolot spadł nie na właściwy tor, a obok. Po przerwie spowodowanej wypadkiem — wyścigi odbywały się dalej.

„Ulica musi należeć do hitlerowców"

Nowe serje walk bratobójczych w Niemczech

BERLIN, 21.6. — Tel. wł. — Ze wszystkich stron Niemiec donoszą o krwawych awanturach hitlerowskich.

W Mitweidzie, hitlerowcy pobili dotkliwie dwóch Polaków, obywateli niemieckich, studentów tamtejszej szkoły technicznej, którzy siedząc w restauracji rozmawiali między sobą po polsku.

Wczoraj wieczorem doszło w Gliwicach do poważnych starć między policją i szturmówkami hitlerowskiemi, które wbrew zakazowi władz, usiłowały zorganizować pochód demonstracyjny przez ulice miasta. W czasie starcia użyto broni palnej.

W okręgu westfalsko-nadreńskim w Birkensdorf podczas walki ulicznej 4 osoby zostały ciężko ranne, w Düsseldorfie odniosło lekkie rany kilka osób, w Wanne jedna osoba została ciężko raniona nożem, w Watenscheid jeden z policjantów i dwie osoby cywilne ciężko ranne, w Herne jeden komunista ciężko ranny.

Do poważniejszych rozruchów ulicznych doszło w okolicy Halle, gdzie silnie uzbrojony oddział komunistów napadł na hitlerowców. Wywiązała się ostra strzelanina, w której padło kilku uczestników bójki.

ESSEN, 21.6. Hitlerowcy wydali dziś odezwę do swoich oddziałów szturmowych, w której oświadczają, że oddziały te muszą przeciwstawić się terrorowi komunistycznemu i wzywają do czynnych wystąpień.

W odezwie powiedziane jest, że hitlerowcy nie mogą bezczynnie patrzeć jak mordują ich towarzyszy i muszą się bronić. Ulica musi należeń do hitlerowców, a nie do komunistów.

Polacy laureatami w Wiedniu

na międzynarodowych zawodach śpiewackich

WIEDEŃ, 21. 6. — Międzynarodowe zawody śpiewackie w Wiedniu zakończyły się wielkim sukcesem polskim. Jury rozdzieliło nagrodę I-szą w wysokości 4.000 szylingów między 2-ch najlepszych konkurentów. Jednym z nich jest Polak Edward Bender. III-cią nagrodę w wysokości 1.500 szylingów otrzymał Jerzy Czaplicki. Ponadto otrzymały dyplomy z medalami, połączone również z nagrodami pieniężnemi p.p. Aniela Pomorska i Bożenna Jarońska.

Gen. Dawes we własnym banku

Porzucił całkowicie życie polityczne

Gen. Charles Dawes, b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, były ambasador amerykański w Londynie, a w ostatnich czasach przewodniczący Korporacji Odbudowy Finansowej, oświadczył oficjalnie, że wycofuje się z życia publicznego.

— Stanowczo mam tego wszystkiego dosyć, — powiedział. — Od czasu do czasu zjawiałem się w Białym Domu i odjeżdżając stamtąd, powiadałem zawsze, że już nie powrócę. Ale posyłano po mnie i powracałem. Teraz jednak będzie to już ostatni raz. Mojem jedynem życzeniem jest zasiąść przy mojem własnem biurku, w moim banku i zająć się kierownictwem moich własnych interesów. Dosłownie jestem znużony polityką i sprawami publicznemi.

O co chodzi w Lozannie?

W labiryncie długów i odszkodowań

Konferencja lozańska, na której wyniki świat oczekuje z wielkiem zainteresowaniem, jest niczem innem jak finansową historją wielkiej wojny. Chodzi bowiem o długi wojenne i odszkodowania, należne od Nilemiec, a wreszcie o wzajemne ich zawisłość.

Ciekawe będzie wobec tego przypomnieć, w jaki sposób do jednych i drugich przyszło i jakie są rozmiary tych wierzytelności.

W ciągu wojny i tuż po wojnie, państwa sprzymierzone i stowarzyszone pożyczały od Stanów Zjednoczonych sumy, które na czysto wyniosły zgórą 9 miljardów 600 miljonów dolarów, czyli mniej więcej 100 miljardów złotych.

Z tego sama Anglja pożyczyła od Ameryki 4 miljardy 257 miljonów dolarów, czyli sumę równającą się 42 miljardom złotych, a jak się pokazało, pożyczyła poto, ażeby po wyższej cenie rozpożyczyć tę sumę pomiędzy swoich sprzymierzeńców, u których umieściła razem sumę 80 miljardów złotych, a więc prawie dwa razy tyle, ile sama pożyczyła w Stanach Zjednoczonych.

Polityka Anglji po wojnie zmierzała do tego ażeby przyjść z pomocą Niemcom. Tak więc Anglja zobowiązała się, że będzie żądać od Niemców z tytułu odszkodowań, jakie na nią przypadały i od sprzymierzeńców, tytułem spłaty długów, nie więcej, niż sama będzie miała do zapłacenia Stanom Zjednoczonym.

Co się tyczy zaś odszkodowań, to rzecz nie jest już tak prosta.

Powstały one w ten sposób, że sprzymierzeńcy w Paryżu oświadczyli, że nie żądają od Niemiec żadnego haraczu wojennego, ale uważają za słuszne, ażeby Niemcy wynagrodzili wszystkie szkody, wyrządzone cywilnej ludności i jej własności w krajach sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Po latach zawiłych rokowań cały dług Niemiec z tego tytułu oznaczono na sumę 132 miljardów marek, czyli 330 miljardów złotych. Tę sumę ustanowiono na Konferencji w Londynie i oznaczono raty roczne, jakie Niemcy miały uiszczać. Ale przyszła katastrofa marki niemieckiej, potem ponowne jej ustabilizowanie, po którem w t. zw. „planie Dawes'a" postanowiono, że ostateczne zobowiązania Niemiec pozostają niezmienione, dokonać należy jedynie nowego podziału ich na raty roczne.

Pod koniec roku 1928 Niemcy oświadczyły, że te postanowienia są dla nich nie do wypełnienia i że ujemnie działają na ich kredyt zagraniczny. I tak przyszło do „planu Younga", który ustanawia raty niemieckie w sposób, będący wyraźnem uznaniem łączności między odszkodowaniami a długami wojennemi. Mianowicie raty niemieckie oznaczono tak, ażeby w zupełności pokrywały raty od długów państw sprzymierzonych w Stanach Zjednoczonych i ażeby pozostawiały jeszcze pewną nadwyżkę, przedewszystkiem dla Francji, a w mniejszym stopniu dla innych państw, biorących udział w odszkodowaniach.

Ale zaledwo ułożono w Hadze te zasady, przyszło do pierwszego załamania się giełdy nowojorskiej i do zamknięcia Niemcom długoterminowych kredytów.

Rosnące jednak przesilenie światowe sprawiło, że w roku 1931 także krótkoterminowy kapitał zaczął w katastrofalny sposób odpływać z Niemiec i tak przyszło do jednorocznego moratorjum, zaproponowanego przez Hoovera, co było uznaniem przez rząd Stanów Zjednoczonych istotnej łączności pomiędzy odszkodowaniami a długami wojennemi.

W tem właśnie stadjum cała sprawa przeszła na stół obrad konferencji lozańskiej.

Zgon

hr. Krystyny Mielżyńskiej

Z Drezna donoszą, iż zmarła tam na zapalenie płuc Krystyna z Tyszkiewiczów hr. Mielżyńska, właścicielka dóbr Pawłowicze pod Lesznem. Zwłoki ś. p. hr. Mielżyńskiej przewieziono dziś do Pawłowicz, gdzie nastąpi złożenie do grobów rodzinnych.

Kronika polityczna

Wiceminister Beck przyjął wczoraj nuncjusza papieskiego Mgr. Marmaggio, posła Szwecji de Heningsa i posła Finlandji dr. Idmana. (Iskra).

Czytajcie „PANORAMĘ"
7 dni

Nieustanne walki hitlerowców z komunistami

Trupy i ranni po obu stronach

BERLIN, 20.6. — Tel. wł. — Dziś wieczorem doszło do krwawych zajść w Düsseldorfie i w Gelsenkirchen.

W Düsseldorfie w czasie starć komunistów z narodowymi socjalistami został jeden narodowy socjalista zabity, jeden zaś ciężko ranny, kilkanaście osób odniosło lżejsze rany. Poza tem komuniści dwukrotnie zaatakowali patrole policyjne, przyczem doszło do strzelaniny, w czasie której jeden komunista został śmiertelnie ranny w głowę. Policję obrzucano z okien kamieniami.

W Gelsenkirchen doszło do starć między komunistami a policją. Kilku policjantów uległo obrażeniom ciała.

Owacje powitalne dla Hausnera

w Miami i N.-Jorku

NOWY JORK, 21.6. Ambasador R. P. Filipowicz delegował sekretarza ambasady Zazulińskiego na powitanie lotnika Hausnera, który w czwartek przybędzie do Miami.

W Miami nastąpi uroczyste powitanie lotnika polskiego, poczem odleci on do N.-Jorku, gdzie również czynią przygotowania na jego przyjęcie.

W rocznicę bratobójczych zamachów

Krwawe manifestacje w Chorwacji

BIAŁOGRÓD, 21.6. — Dziś we wszystkich miastach Chorwacji obchodzono uroczyście rocznicę śmierci Stefana Radzicza, Pawła Radzicza i Dżury Bassawiczka. Wszędzie uroczystości miały przebieg spokojny z wyjątkiem Bosańskiego Brodu, Jastrebarskiej i Splitu.

W Bosańskim Brodzie po nabożeństwie część obecnych w kościele wyruszyła w stronę więzienia, w celu uwolnienia jednego z więzionych tam komunistów. Doszło przytem do starcia z policją, która zrobiła użytek z broni palnej, zabijając jednego manifestanta.

W Jastrebarskiej doszło również do starcia z policją i żandarmerją, jeden żandarm ciężko raniony.

W Splicie manifestanci utworzyli pochód, który ruszył ulicami miasta. Wznoszono przytem okrzyki antypaństwowe. Policja zmuszona do interwencji aresztowała 6 osób.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dewizy.

Holandja 360.50; Londyn 32.10 — 32.15; Nowy Jork 8.919; Nowy Jork (kabel) 8.924; Paryż 35.05; Szwajcarja 173.80; Włochy 45.60.

Papiery procentowe.

7 proc. poż. stabilizacyjna 44.00 — 43.75 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50 — 48.00 — 48.15; 5 proc. konwersyjna 34.50; 6 proc. poż. dolarowa 51.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 32.50 — 32.75 — 33.25 — 33.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 52.75 — 52.50 — 53.25; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 51.75; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa 38.00; 10 proc. L. Z. m. Radomia 50.00—50.50; 8 proc. poż. szkolna I—IV em. 60.00.

Wielka afera w Katowicach

Francuz skazany za nadużycia celne

KATOWICE, 21. 6. — Zakończyła się tu niezmiernie ciekawa sprawa, dotycząca nadużyć celnych przy sprowadzaniu do Polski maszyn i narzędzi fabrycznych, popełnionych przez dyrektora firmy ekspedycyjnej w Katowicach, Brousse, p. Maureau, obywatela francuskiego.

W r. 1927 Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu sprowadzało do Polski narzędzia fabryczne, nie podlegające taryfie ulgowej. P. Maureau zwrócił się do dyrekcji Towarzystwa z propozycją, że gotów on jest podjąć się oclenia narzędzi, według taryfy ulgowej udzielonej przez Ministerstwo Skarbu na instalacje do walcowania rur.

Tak się też stało. W lipcu 1928 r. narzędzia wagi 62.000 kg. zostały oclone jako maszyny. Wspólnikami p. Maureau w tej aferze byli urzędnik celny Bem i jego pomocnik Kostrzewa. Skarb państwa stracił na niedozwolonem ocleniu 186.000 zł.

W jakiś czas potem p. Maureau popełnił defraudację, został aresztowany i skazany na więzienie.

Odsiadując karę, zwierzył się on jednak niejakiemu Skrzetuskiemu z popełnionych przez się przestępstw celnych. P. Skrzetuski po wyjściu z więzienia doniósł o tem władzom skarbowym. Ministerstwo Skarbu wdrożyło natychmiast dochodzenie śledcze i wykryło całą aferę. Orzeczeniem karnem dyrekcji ceł w Mysłowicach skazani zostali Achilles Maureau, Franciszek Kostrzewa i Stanisław Bem każdy na grzywnę po 744.000 zł. z zamianą na dwa lata aresztu, kosztami sprawy w sumie 144.000 zł. obciążono ponadto p. Maureau.

Za grzywnę i koszta sądowe w wysokości 888.000 zł., na którą skazany został p. Maureau odpowiedzialna jest firma Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza. Sumę tę będzie musiało Towarzystwo wypłacić skarbowi państwa w wypadku, o ile nie da się jej ściągnąć z p. Maureau.

P. Maureau po odsiedzeniu kary wyjechał z Polski i ślad po nim zaginął.

Inni oskarżeni od orzeczenia karnego dyrekcji ceł w Mysłowicach odwołali się do sądu okręgowego w Katowicach.

Sąd wyniósł wyrok, którego mocą Maureau został skazany na 200 tysięcy zł., zaś urzędnik celny Bem i jego pomocnik zostali uniewinnieni. Odpowiedzialna za karę, na którą skazany został p. Maureau uznane jest przez sąd Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w wysokości 150.000 złotych.

Wielka manifestacja katolicka w Irlandji

przed kongresem eucharystycznym

DUBLIN, 21.6. — Przyjazd legata papieskiego na Kongres eucharystyczny kardynała Lauriego do Dublina przybrał rozmiary wielkiej manifestacji religijnej.

Parowiec na którym znajdował się legat papieski, b. nuncjusz w Warszawie kardynał Lauri był eskortowany podczas całej podróży z Anglji do Irlandji przez eskadrę samolotów, które lecąc nad statkiem tworzyły znak krzyża.

Na przystani zjawili się premjer de Valera i prymas Irlandji.

Jednocześnie przybył do portu Southampton statek „Saturnia", na pokładzie którego znajduje się pielgrzymka polska w liczbie 150 osób, udająca się na kongres eucharystyczny do Dublina.

Na czele pielgrzymki stoi ks. kardynał prymas Hlond. W skład pielgrzymki wchodzi również kilku biskupów oraz około 100 księży, a także kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Wycieczkę witał dziś w Londynie ambasador polski oraz konsul generalny w otoczeniu przedstawicieli kolonji polskiej.

Demonstracje kupców w Budapeszcie

przeciw wysokim podatkom i kartelom

BUDAPESZT, 21.6. Celem zaprotestowania przeciw zbyt wysokim podatkom, opłatom ubezpieczeniowym oraz kartelom kupcy i rzemieślnicy zamknęli dziś w stolicy sklepy na przeciąg godziny. W demonstracji tej wzięło udział 12.000 kupców i rzemieślników oraz 25.000 robotników.

Sekwestr dochodów ponad 12.000 mk.

na rzecz bezrobotnych w Prusach

BERLIN, 21.6. Komisja główna sejmu pruskiego przyjęła wniosek komunistów, domagający się obłożenia sekwestrem dochodów rocznych ponad 12.000 mk. Zasekwestrowane sumy przeznaczone mają być na pomoc dla bezrobotnych. Nadto przyjęty został wniosek narodowych socjalistów, wzywający rząd Rzeszy do utrzymania również i po roku 1932 zakazu wpuszczania do Niemiec polskich robotników przemysłowych i rolnych.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Teheranu w ciągu 29 godzin.

Katastrofa samochodowa. W pobliżu Neurkirchen w Austrji dolnej wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa samochodowa, skutkiem której ponieśli ciężkie obrażenia sekretarz legacyjny poselstwa jugosłowiańskiego Stańko Erhardic i jego małżonka.

Szarańcza nad Wołgą. Przeszło 40000 hektarów, położonych przy brzegach środkowej Wołgi nawiedziła szarańcza.

Powrót Nachuma Sokołowa. Do Londynu powrócił po blisko 6-miesięcznym pobycie w Ameryce prezes wszechświatowej federacji sjonistów Nachum Sokołow.

Katastrofalne zderzenie tramwajów. W czasie wielkiej ulewy, jaka miała miejsce w Stutgardzie, zderzyły się ze sobą 2 tramwaje, przyczem 15 pasażerów, jadących na platformach, odniosło dotkliwe obrażenia

Bezrobotni w Ameryce. Liczba bezrobotnych w St. Zjedn. wynosiła w początkach czerwca około 11 miljonów ludzi.

Pożar 70 gmachów w Japonji. Japońskie miasto Kobe zostało nawiedzone katastrofą pożaru. W dzielnicy przemysłowej spłonęło doszczętnie 70 wielkich budynków zawierających biura handlowe i kluby. Pożar powstał naskutek podpalenia.

Pożyczka dla Austrji. Rząd włoski i brytyjski zgadzają się na projekt pożyczki dla Austrji i będą w tem uczestniczyć. Udział Włoch wyniesie 30 milj. szylingów.

Złoto dla Belgji. Z Nowego Jorku wyruszył statek, wiozący złoto dla Belgji na sumę 4.084.900 dolarów. Obecne pokrycie złotem waluty belgijskiej wynosi 65.98 proc.

Z Paryża do Teheranu. W Teheranie wylądowali piloci pułk. Girier i mjr. Rignot przebywszy przestrzeń z Paryża do

---

56)

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

— Wypogodzi się, wypogodzi — twierdził pan Tadeusz Gliński, sąsiad Rawiczów i stały ich kompan w Jastarni. Pan Gliński zaciągał „klasycznie", jak kresowiec, był typowym gadułą i ustawicznie powoływał się na Petersburg, gdzie spędził większość życia.

Ale najzabawniejszą jego cechą, lub raczej jego niezliczonych opowiadań było to, że nie pamiętał nigdy nazwisk osób, będących bohaterami tych opowieści, ani dat, ani innych ważniejszych szczegółów, przez co wszystko, co mówił, wyglądało na zmyślone gędzenie zdziecinniałego starca. Mecenas Rawicz powiedział kiedyś żartobliwie o Glińskim, że on dotychczas pamięta tylko dwie nazwy: Petersburg, oraz Gliński...

— Wypogodzi się napewno — mówił śpiewnie sympatyczny staruszek. — Raz w Pitrze, pamiętam, lało coś przez tydzień. Ale to dosłownie lało! Mój przyjaciel pułkownik, jakże mu było, zaraz, zaraz, ot i wyleciało z pamięci, powiada do mnie...

— Niesłychane! — wtrącił szybko adwokat Rawicz, widząc, że zanosi się na tasiemcową opowieść z cyklu „Tysiąc i jedna baśń petersburska". — Bardzo przepraszam, że panu przerwałem, panie Tadeuszu — usprawiedliwiał się, potrząsając dziennikiem — lecz wyczytałem tu właśnie coś takiego, co nawet mnie, starego adwokata wprawiło w zdumienie.

Przesadzał oczywiście, ale przecież wypadało jakoś zatuszować ten mały nietakt towarzyski.

— Coś z polityki?

— Ach, broń Boże. Polityki mam w życiu codziennem wyżej uszu, a teraz, podczas wakacyj, miałbym się nią interesować? Nie, drogi panie Tadeuszu...To, co mnie tak zdziwiło, należałoby zaliczyć częściowo do kryminologji, a częściowo do kroniki skandalów towarzyskich... Opowiem wam w krótkich słowach, co zaszło.

Otóż w Londynie, w osławionej dzielnicy Whitechapel aresztowano onegdaj poszukiwanego zdawna włamywacza. I okazało się już we wstępnem śledztwie, że jest to powszechnie znany filantrop angielski, skoligacony przez żonę z tamtejszą arystokracją. Nikt, nawet jego własna żona nie przeczuwała, że miłosierny filantrop prowadzi podwójne życie i stoi na czele budzącej postrach szajki włamywaczy....

— Jednem słowem — wtrącił Jerzy Rawicz z uśmiechem — ten jegomość jedną ręką ograbiał bogatych bliźnich, a drugą obdarowywał nędzarzy. Jeżeli nawet jest szaleńcem, to te szaleństwa cechuje logiczna celowość.

— W każdym razie niezwykły wypadek — dorzuciła mecenasowa nosowym głosem, który do rozpaczy doprowadzał Zosię Orską.

— Niezwykły? Eeee, to jeszcze nic takiego, dobrodziejko. Znam wypadek znacznie ciekawszy, jeżeli chodzi o tak zwane „podwójne życie"...

Odezwanie się Glińskiego wywołało lekką panikę w całem towarzystwie, a potem bezsilną rozpacz i pogodzenie się ze smętnym losem. Zosia wzniosła oczy do pułapu, mecenasowa z tołstojowską rezygnacją „nastawiła się" do wysłuchania długiej historji, Jerzy Rawicz posłał ojcu spojrzenie pełne wyrzutu, że wywołał wilka z lasu, a chytry mecenas muskał wzrokiem nagłówki dzisiejszych sensacyj w gazecie, szukając czegoś, coby poniekąd usprawiedliwiło ponowne odebranie głosu gadule...

I nikt z tych czworga osób nie przeczuwał, że bohaterką tego nowego opowiadania Tadeusza Glińskiego będzie osoba, doskonale znana im wszystkim, chociaż pod innem nazwiskiem...

Gliński zakaszlał, odchrząknął i poprawił się w krześle.

— Działo się to, proszę państwa — zaczął — działo się to....

— W Petersburgu — odpowiedzieli chórem.

— To już wiecie? Istotnie, w Pitrze to się wydarzyło... Jakoś w roku... zaraz, zaraz, w którym to było roku, hę?

— Przed wojną japońską? — pomógł uprzejmie mecenas.

— O, później, znacznie później. Ale przed wojną światową... Otóż pewnego dnia zjawiła się w Pitrze młodziutka aktoreczka nazwiskiem... zaraz, zaraz... jakże to ona się nazywała, hę,

— Nie bądźmy niedyskretni, panie Tadeuszu...

— Tak, tak — mecenasowa poparła męża skwapliwie, wiedząc, że poczciwy „Glinsio" i tak sobie nie przypomni. — Mniejsza o nazwisko...

— Ha, skoro nie chcecie, to mówmy bez nazwisk... Otóż, proszę państwa, nie upłynęło dwa miesiące, kiedy cały Petersburg oszalał dla tej ślicznotki. Aktorka była sobie przeciętną, większe zacięcie miała tylko do ról charakterystycznych, ale wszelkie braki nadrabiała swoją niezwykłą wprost urodą, temperamentem no i, echem-chem, protekcją wielkiego księcia... zaraz, zaraz, któryż to z wielkich książąt się nią tak interesował, hę? A psiakość, znowu mi wyleciało z pamięci...

— Bądźmy dyskretni — westchnął mecenas Rawicz.

— Słusznie, mecenasie; bądźmy dyskretni... Owóż tedy dzięki poparciu tego potężnego protektora, mała aktoreczka z prowincji wyrosła szybko na jedną z największych gwiazd stolicy. Nic więc dziwnego, że otrzymała główną rolę w sztuce... zaraz, zaraz, taka znana sztuka o podwójnem życiu...

— „Prokurator Hallers" — podpowiedział Jerzy Rawicz.

— Prokurator? Nie, Jureczku... Jakoś inaczej... Dość, że bohaterka tej sztuki prowadzi podwójne życie: jest damą z towarzystwa, a równocześnie jest, echem, chem, jakby tu powiedzieć przy pannie Zosi, hę? No, taką sobie... I poza tem jest kochanką herszta rozbójników, a po jego tragicznej śmierci, sama dowodzi bandą... Teraz, uwaga, moi kochani państwo. Teraz będzie najciekawsze...

— Słuchamy — jęknęła mecenasowa.

(D. c. n.)

Czaszka z Jawy

Najstarszy człowiek na świecie

Na wyspie Jawie o 10 klm. od miejsca które uważają za klasyczną miejscowość małpoluda, holenderska ekspedycja geologiczna pod wodzą d-ra Oppenoortha znalazła niezwykle wykopalisko.

Nad brzegami rzeki Solo tkwiła od dziesiątków wieków w ziemi czaszka. Według Sir Artura Keitha, wybitnego antropologa angielskiego, czaszka ta

pochodzi z epoki lodowej

i należała do istoty o prostej linji pochodzącej od małpoluda.

Posiada ona charakterystyczne cechy w okolicach brwi, należące do człowieka neanderthalskiego. Czaszka ma rozmiary 1300 centymetrów sześciennych gdy czaszka małpoluda nie przewyższała 90 cm. sześciennych, a czaszka znalezionego niedaleko Pekinu Simanthropusa miała 1150 cm. sześc.

Człowiek, którego czaszkę obecnie znaleziono,

może być uważany za najstarszego człowieka świata,

gdyż, według obliczeń, żył on na początku europejskiej epoki lodowcowej, więc jest o wiele starszy od najstarszych Neandertalczyków.

:-:

Nowy członek Akademji Francuskiej

Na opustoszały po śmierci Le Goffica fotel akademicki wybrano nowego członka. Został nim Abel Bonnard znany we Francji krytyk, powieściopisarz i poeta, laureat nagrody narodowej za poezję.

Z szybkością 160 km. na godzinę po ulicach Lwowa

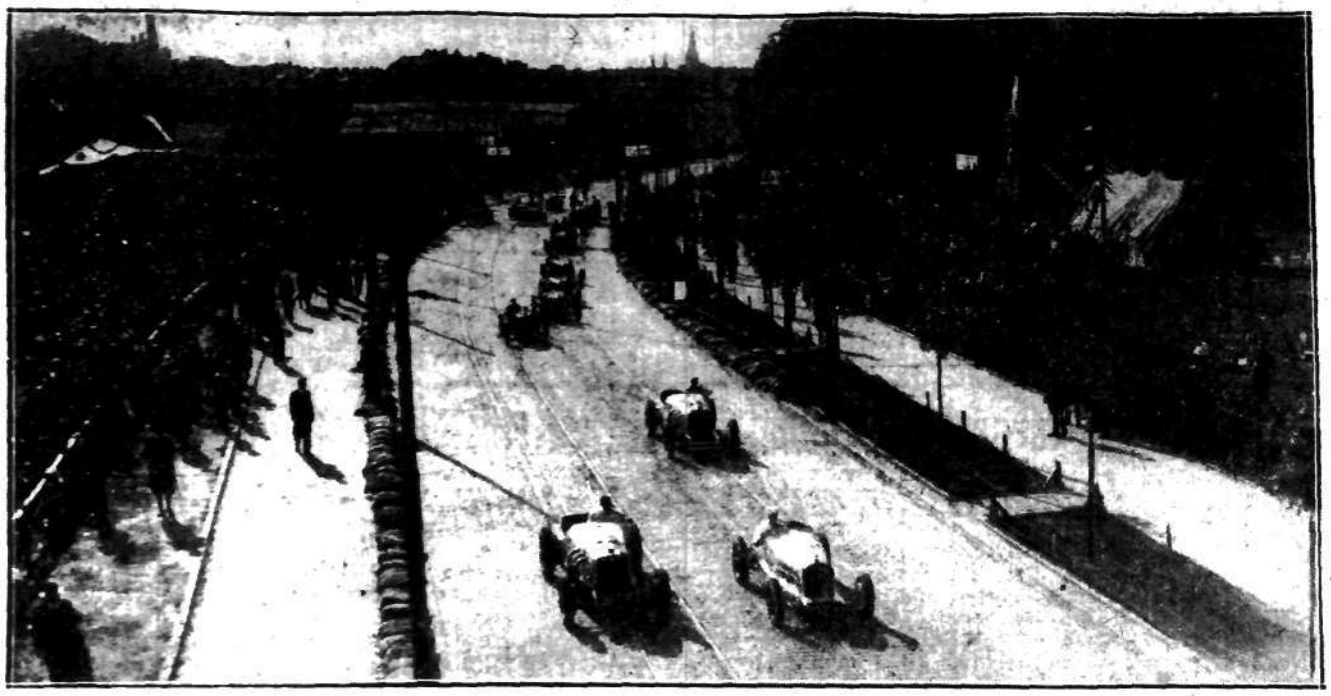

W niedzielę odbyły się we Lwowie międzynarodowe wyścigi samochodowe o Wielką Nagrodę Lwowa, zorganizowane przez Małopolski Klub Automobilowy. W kategorji wyścigowej zwyciężył jeden z najlepszych kierowców Europy, Niemiec Carraciola na „Alfa Romeo". Szybkość jego wozu na prostych dochodziła do 160 km. na godzinę. Fotografja przedstawiachwilę startu na ul. Pełczyńskiej.

Siedem miesięcy w oczekiwaniu śmierci

W jednej z licznych cel śmierci amerykańskiego więzienia Sing - Sing czeka już od siedmiu miesięcy na karę krzesła elektrycznego, skazany na śmierć zbrodniarz Benjamin Gordon.

Chwilę egzekucji dlatego odkładają z miesiąca na miesiąc, że Gordon jest świadkiem, niezbędnym w szeregu procesów, które nie wiadomo kiedy się skończą.

Skazany był członkiem niebezpiecznej bandy i brał udział w morderstwie, popełnionem na policjancie.

Obecnie lada chwila oczekuje śmierci, a tymczasem „wsypuje" swych towarzyszów, z których już kilku skazano przez niego na długoletnie więzienie.

:-:

Hitlerowiec w nowym mundurze

Nowe mundury hitlerowskich oddziałów szturmowych, podobne do mundurów armji angielskiej. Z pod munduru widna bronzowa koszula.

Karjera i upadek „króla narkotyków"

I kraj faraonów amerykanizuje się

Na Bliskim Wschodzie handel nielegalny narkotykami — kokainą, opium, heroiną, etc. — kwitnie oddawna. Rozwinął się on ostatnio potężnie w Egipcie, tak, iż stał się wprost niebezpieczeństwem społecznem.

Wszyscy, cały Egipt wiedział, że szmugiel narkotyków spoczywa w rękach znanego miljonera, zwanego „królem szmuglerów", Mohameda Mustafy Nafei. Ale „król narkotyków" urządzał się tak sprytnie, że władzom nie udawało się przez długi czas zdobyć dowodów przestępstwa.

Aż wreszcie „Napoleon narkotyków", jak go nazwał „Times", wpadł w sieci policji. Sąd egipski skazał go

na pięć lat więzienia

za „owocną" pracę na polu zatruwania społeczeństwa.

Karjera Mustafy Nafei jest zaiste fantastyczna. Młody, inteligentny i energiczny Nafei pracuje z początku na kolei jako urzędnik. Mała pensja i perspektywa powolnego awansu nie zadawala go. Szuka zajęcia, któreby pozwoliło mu zdobyć szybko majątek. Postanawia zająć się szmuglem narkotyków.

Inicjatywa i pomysłowość oddają rychło w jego ręce cały prawie szmugiel zabronionych trucizn. Staje się on dostawcą „koko" na cały Egipt i sąsiadujące kraje Bliskiego Wschodu. We wszystkich miastach Lewantu posiada Nafei swoich ludzi i swoje filje; w okolicach Aleksandrji i Kairu należą do Nafei wspaniałe wille, w których znajdują się ukryte składy narkotyków.

„Napoleon narkotyków", aby ułatwić sobie szmugiel, założył własną

linję okrętową,

w której brały również udział jako akcjonarjusze znane osobistości ze świata finansów, nie podejrzewając celu przedsięwzięcia. Na okrętach przewożono świetnie ukryte i zamaskowane ładunki trucizn: opjum, haszyszu, kokainy, heroiny.

Nafei posiadał w Kairze laboratorjum chemiczne, urządzone według najnowszych wymagań nauki i techniki, w którem produkowano w wielkich ilościach wszystkie środki odurzające.

Agenci Nafei, których utrzymywał setki w różnych miastach, portach, a nawet po wsiach, sprzedawali narkotyki w detalu i hurcie. Miljony płynęły szeroką rzeką do kas Nafei, który stał się jednym z najbogatszych ludzi w Kairze, jak to sobie wymarzył. Posiadał wspaniałe pałace, własny jacht, samochody, żył wystawnie,

uprawiał nawet filantropję.

Nafei był szalenie ostrożny: gdy podróżował w sprawach „handlowych", meldował się za każdym razem pod innem nazwiskiem, unikał jak ognia pisania listów własnoręcznie, aby nie dać w ręce władz dowodów przeciwko sobie.

Tak żył „Napoleon narkotyków" przez kilkanaście lat, aż wreszcie powinęła mu się noga i karjera byłego urzędniczyny kolejowego przecięta została nożycami sprawiedliwości.

:-:

Co wróżą gwiazdy na dzień 22 czerwca?

Interesujące spotkania i przeżycia

Ranek obiecuje ruchliwość umysłową i towarzyską, po nocy przyjaciół, znajomych lub wspólników, kontakt z *przedstawicielami świata artystycznego*, nowe ideje, pomysły i natchnienia. Dzisiejsze godziny ranne mogą nam przynieść *powodzenie towarzyskie*, w zakresie pracy umysłowej i sztuki, łatwość wyrażania swych myśli w słowie lub piśmie i *zainteresowania artystyczne*.

Trzeba jednakże zastrzec, że godz. 9-ta przyniesie też wpływy ujemne, i dopiero po tym terminie nastąpi zmiana na lepsze. Natomiast o godz. 9-ej możemy być narażeni na *straty, nieporozumienia we współdziałaniu* lub w stosunkach *z osobami wyżej stojącemi* — a może się również wówczas zaznaczyć *skłonność do ekstrawagancji*.

Południe przynosi niezłą passę — zwłaszcza w sprawach *finansowych, handlowych* lub dotyczących pracy umysłowej. Zwłaszcza koło godz. 14-ej możemy przeżywać jakieś zmiany na lepsze, *interesujące spotkania lub wynarzenia*. Jest to odpowiedni czas do załatwiania wszelkich spraw urzędowych, stosunków z przedstawicielami państwowości, wynalazcami, uczonymi, a także załatwiania interesów dotyczących *lotnictwa, radja, kina*, oraz wszelkich poczynań ryzykownych.

Godziny poobiednie również nieźle się przedstawiają, natomiast wieczór koło godz. 20-ej może dać powód do niezadowolenia a później — przynieść drobne rozczarowania lub kaprysy.

Dziecko dziś urodzone — będzie bardzo utalentowane w kierunku artystycznym i uzdolnione do języków; okaże w życiu zamiłowanie do ostentacji i rozrywek.

J. S. D.

WINSZUJEMY:

Dziś: Paulinie.
Jutro: Zenonowi.

Wędrówka po ogrodach zoologicznych

Nocne życie zwierząt — Elektryczne węgorze — Podstępni ludzie — Karpie, czy żarówki?

W londyńskim ogrodzie Zoologicznym wprowadzono interesującą inowację.

Oto, postanowiono w nocy urządzać dla publiczności pokazy tych zwierząt, które w dzień śpią, a w nocy budzą się do życia.

*

Paryski ogród Zoologiczny otrzymał w darze sześć węgorzów elektrycznych (Electrophorus Gymnoticus).

Są to zwierzęta, których tylko piąta część organizmu służy do normalnych funkcyj życiowych, pozostałe cztery piąte są akumulatorami, wytwarzającemi elektryczność.

Zoologowie paryscy używają tych węgorzy do zapalania szeregu żarówek. Każdy węgorz produkuje 300 wolt prądu.

Węgorze te wolą, jednak, zużywać swój prąd na zabijanie karpi, które następnie pożerają, niż na zapalanie żarówek.

Wobec tego, podstępni zoologowie, chcąc zmusić węgorza do zasilania żarówek, rzucają do wody przedmioty kształtu karpi, a które w istocie są kablami elektrycznemi. Węgorze, nie przewidujące jeszcze fałszu ludzi, dają się na to nabrać: rzucają się na pseudokarpie i... „lampka się zapala.

Od czasu do czasu dają im na pociechę prawdziwego karpia.

:-:

Po wyroku na Matuszkę

Matuszka, skazany został za zamach na pociąg na 6 lat więzienia, mimo ostrego sprzeciwu ekspertów psychjatrycznych, którzy zgodzili się na to, że zamachowiec jest obłąkany. Na zdjęciu: Matuszka wychodzi z sali sądowej.

Warszawskie migawki sądowe

Tragedja poety

Książki go zgubiły

— On jest taki coś artysta a propos pogarda dla złotej mamony! — mawiała panna Regina Fiszbeinówna o swym narzeczonym Salku Rabinowiczu.

— To nie sztuka jest — odpowiadał jej ojciec p. Dawid F. poważny kupiec branży jajczarskiej. Pogardzić psiakrew z forsą tatunia, wydać je

na różne zachcieweajki,

to każdy potrafi. Ale co się dotyka zarobić i rozszerzyć interes to Salek jest mały dzieciak, nowoporodek można powiedzieć i za co się pytam ja mam go dać te 10 tysięcy złotych.

— Piętnaście, o wiele mnie ucho nie zmyla, panie Ef! — wtrącił się pewnego razu młody Rabinowicz, gdyż rozmowa toczyła się w jego obecności.

Pan nie jesteś artysta, pan jesteś poeta żyjący z marzeniem.

Piętnaście tysięcy, a dwanaście to już nie będzie?!

— I czternaście dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć, groszy dziewięć dziesiąt nie będzie też.

— Zęciowie teraz stanieli.

— Nie zaprzeczam się z panem; zależne jakie:: kupcy, kuśnierze, krawcy i aplikanty adwokackie

Ale my pisarze poszliśmy w górę. Słyszałeś pan o niejakiego Weyssenhoffa?

— Którego, tego z Dzielnej, co z bitym drobiem handluje?

— Nie, o literata się mówi, który główny los wygrał na konkursie, z powodu napisał powieść „Sobol i panna".

— Który Sobol, Maurycy Sobol z Karmelickiej, czy jego brat Kuba Sobol z branży gumianej?

— Nie o taki Sobol się mówi, tu idzie

o dziką zwierzynę.

— Kuśnierza Sobola nie znam.

— Uj tatunia jest człowiek starą da tą, i na literaturze się nie zna, mówcie z nim Salek odrazu o interesach.

Właśnie o interes się rozchodzi jak taki Weyssenhoff odrazu zarabiał 10 tysięcy złotych za jedną książkę, to ja zarobie 20, bo chce wydawać dwie. Ja jestem autor, ale nie będę się podpisywać na książkę co nikogo dziś nie potrzebna, ja wydam rzeczy praktyczne.

Pierwsza się nazywa „Nowa ustawa o ochronie lokatorów i sublokatorów, druga to będzie „letni rozkład jazdy wszystkich pociągów na linji Warszawa — Otwock".

Oczarowana narzeczona z zachwytem wpatrywała się w drogiego autora i wydawce, oboje tak się rozmarzyli o przyszłych sukcesach dzieł pana Salki, że wkońcu stary Fiszbein rozpalił się do tego interesu

i wszedł do spółki

z udziałem 1.000 złotych.

To było początkiem końca. Otrzymawszy pieniądze p. Rabinowicz więcej nie zjawił się u swego niedoszłego teścia, nadesłał tylko list stwierdzający że z powodu kryzysu interesy wydawnicze idą klepsko, wobec czego nietylko nie może oddać owego 1000 złotych, ale również nie ma odwagi się żenić.

Stary Fiszbein wpadł w wściekłość odwiedził literata w mieszkaniu, podarł mu dwieście egzemplarzy letniego rozkładu i

nową jasną marynarkę.

Na tem tle właśnie odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim. Za najście domu i pobicie p. Fiszbein skazany został na 14 dni aresztu

:-:

Radjo warszawskie

DZIŚ

WARSZAWA. (Dług. fali 1411.8 m.). 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: D. c. płyt.
15.10: Płyty. 15.40: Audycja dla dzieci.
16.05: Płyty. 16.40: Skrzynka pocztowa.
17: Koncert.
18: Odczyt „Sport w życiu młodzieży". 18.20: Muzyka lekka. 1. B. Reisfeld: Wesoła dziewczyna — paso doble. 2. L. Geiger: „Ad A — do Z" wiązanka ulubionych melodyj. 3. M. Rodriguez: La Cumparsita — tango. 4. Sinding: Szmery wiosenne. 5. H. Tobias: Kiedy widzę Marie — fox. 6. Margulies: Natasza — slow - fox. 7. R. Benatzky: Grinzing — pieśń. 8. G. Becce: Intermezzo liryczne. 9. Bendix: Taniec derwiszów.
19: „Szkoła Podchorążych piechoty". 19.45: „Skrzynka pocztowa rolnicza".
20: Koncert chóru ukraińskiego. 20.45: Nowela „Widzenie".
21: Recital fortepianowy Zb. Drzewieckiego.
22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

Bezrobocie jest klęską do walki z którą winien stanąć cały naród

:-:

Katastrofalny pożar

Przed kilku dniami w Rotterdamie wybuchł olbrzymi pożar magazynów. Podczas gaszenia zatruło się gazami kilkunastu strażaków. Na zdjęciu akcja ratunkowa podczas groźnej katastrofy.

Pod hasłem wytężonej pracy publicznej

w imię szczytnej ideologji Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego

Z obrad Rady Powiatowej B. B. W. R.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się w Białymstoku posiedzenie pełnej Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z powiatu Białostockiego z udziałem p.p. posłów; Jaroszewicza i Walewskiego.

Po zagajeniu obrad Zjazdu przez p. posła Walewskiego powołano na przewodniczącego p. Małyszkę, poczem Naczelnik Wydziału miejscowej Izby Skarbowej p. Majkowski zaznajomił zebranych w sposób treściwy i wyczerpujący o ulgach podatkowych, udzielonych ostatnio przez Rząd płatnikom na wsi i w mieście. Zkolei p. poseł Jaroszewicz wygłosił referat o pracach ubiegłej sesji parlamentarnej, kładąc przedewszystkiem nacisk na sprawy gospodarcze.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała zabierał głos szereg delegatów, poruszając zarówno sprawy ogólno-państwowe, jako też lokalne postulaty.

Zkolei p. poseł Walewski omówił wyczerpująco sytuację międzynarodową, jako też cele i zadania członków Bloku Bezpartyjnego w chwili obecnej.

W dalszym ciągu dyskusji p.p. posłowie Jaroszewicz i Walewski udzielali wyjaśnień na poszczególne zapytania, oraz w sprawach przez Zjazd poruszonych.

Zjazd wybrał Prezydjum Rady Powiatowej w następującym składzie: p.p. Wigura Witold—prezes, Wasążnik Franciszek, Dr. Hankiewicz, Pajołek Franciszek. Wybrano również przewodniczących sekcyj: gospodarczej—p. poseł Jaroszewicz, kulturalno-oświatowej—p. Radziukiewicz, samorządowej—p. Wyrzykowski.

Wśród przyjętych rezolucyj zasługuje na uwagę następującą: „Zebrani członkowie Rady Powiatowej B.B.W.R. łączą się ze swemi radosnemi uczuciami z polską ludnością Górnego Śląska, która obecnie święci 10-lecie przyłączenia swej prastarej Ziemicy Piastowskiej do Macierzy.

Zebrani stwierdzają uroczyście nierozerwalność Śląska z resztą Polski i ślubują niezłomnie swą gotowość w obronie tej najstarszej polskiej ziemicy, na którą czyha zaborczy imperjalizm niemiecki.

Zebrani stwierdzają, iż bezczelne wichrzenia niemieckie są groźbą dla pokoju światowego i jedyną przeszkodą dla istotnej stabilizacji powojennych stosunków, tak potrzebnych dzisiaj całej cywilizowanej ludzkości".

Zamykając obrady Zjazdu, który zakończono serdeczną manifestacją na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, p. poseł Walewski wezwał obecnych do wytężonej pracy publicznej w imię ideałów, przekazanych nam przez Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Jak młodzież harcerska obchodziła w Białymstoku

„Dzień Harcerza"

W dniu 19 b. m. harcerstwo miejscowe obchodziło dzień swego święta. Po zbiórce hufców harcerskich na placu szkoły powszechnych Nr. 1 (ul. Pałacowa Nr. 2) odbył się przegląd drużyn przez Przewodniczącego Zarządu Oddziału p. płk. dypl. Kmicic-Skrzyńskiego, który z kolei przyjął raport.

O godz. 8,30 młodzież harcerska złożyła na płycie Nieznanego Żołnierza piękne wieńce, oddając hołd Tym, którzy polegli. Bezpośrednio potem odprawione było nabożeństwo w kościele św. Rocha celebrowane przez ks. kanonika Abramowicza, który dokonał aktu poświęcenia proporca XII B.D.H., którego rodzicami chrzestnymi byli pani Starościna H. Mieszkowska i p. dyr. T. Tenczyński, oraz poświęcenie sztandaru drużyny żeńskiej. Rodzice chrzestni p. Sandomierska i p. dr. Cz. Karwowski.

Po przemówieniu ks. kan. Abramowicza i p. Star. Mieszkowskiego odbyło się przyrzeczenie harcerzy i harcerek, poczem po odśpiewaniu Roty hufiec harcerski męski odmaszerował przy dźwiękach orkiestry kolejowej na stawy marczukowskie, gdzie nastąpił drugi podniosły moment—poświęcenia 14 kajaków drużyny żeglarskiej.

Po podniesieniu sztandaru przemówił do zgromadzonej młodzieży i gości p. Starosta Mieszkowski, podkreślając znaczenie tego momentu w naszem życiu, a życiu młodzieży w szczególności i czyniąc zadość tradycji nadawał każdemu kajakowi nazwę. Chrzestnymi rodzicami poświęconych kajaków byli zuchowie z XIV Gromady Zuchów przy szkole p. Woźnickiej.

Po południu odbyła się w parku im. ks. J. Poniatowskiego wielka zabawa, na której było wiele atrakcyj harcerskich.

Kto staje do poboru?

Dziś 22 b. m. poborowi roczn. 1911 o nazwiskach na pocz. lit. S., którzy mieszkają na terenie I i II Komisarjatu P. P.

Jutro 21 bm. poborowi roczn. 1911 o n zwiskach na lit. S zamieszkałych na terenie III i IV Komisarjatu P. P. oraz poborowi o nazwiskach na lit. Z. roczn. 1911, 1910 i 1909 z całego terenu m. Białegostoku oraz starszych.

Twój obowiązek być członkiem L.O.P.P.

Nowy wicewojewoda białostocki

P. Stanisław Michałowski ur. w Tarnopolu w 1881 r., gdzie też ukończył szkołę średnią, a następnie Wydział Prawny na Uniwersytecie Lwowskim. Po ukończeniu studjów poświęcił się pracy w administracji, wstąpiwszy do ówczesnego Namiestnictwa b. Galicji.

Już w czasie wojny światowej został mianowany starostą i pozostał na tem stanowisku w chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego, w Jaworowie, Sanoku i Przemyślu, ostatnio był Starostą Powiatowym w Przemyślu skąd został przeniesiony do Białegostoku na stanowisko Wicewojewody.

Niezależnie od pracy zawodowej p. Michałowski pracował na niwie społecznej i w wyniku tej działalności na poprzednim terenie pozostawił szereg instytucyj, a mianowicie Ośrodek Zdrowia i Opieki Społecznej wzorowo zorganizowany i urządzony w Nieżankowicach, w pow. przemyskim, Dom Żołnierza w Sanoku i Przemyślu, Poradnię Przeciwgruźliczą w Sanoku. Zaznaczyć należy, że wszystkie te zdobycze na polu pracy społecznej są wynikiem akcji społecznej, zorganizowanej przez p. Wicewojewodę Michałowskiego bez korzystania z funduszów państwowych lub samorządowych.

W powiatach, w których pracował pozostawił gęstą sieć świetlic strzeleckich, zaopatrzonych w bibljoteki, radjoodbiorniki i inne urządzenia kulturalne. Ostatnio zorganizował w Przemyślu „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych", co ze względu na miejscowe stosunki polityczne ma bardzo doniosłe znaczenie.

Za swą niezmordowaną i wielce zasłużoną działalność na polu pracy państwowej i społecznej został p. Michałowski odznaczony Krzyżem Oficerskim orderu „Polonja Restituta". Odchodzącego na obecne stanowisko społeczeństwo przemyskie żegnało z gorącym żalem.

Zjazd Regjonalny Grupy Posłów i Senatorów

w Białymstoku

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Białymstoku Zjazd Posłów i Senatorów Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem z naszego Województwa. Zjazd zajmie się przedewszystkiem omówieniem spraw gospodarczo-społecznych dotyczących naszego terenu oraz sprawami organizacyjnymi Bloku.

Na zaproszenie Prezydjum Grupy wezmą również swój udział w obradach p.p. Prezes Izby Skarbowej w Białymstoku p. Brückner oraz sekretarz Wojewódzkiego Komitetu dla Spraw Finansowo Rolnych, którzy zapoznają Grupę parlamentarną białostocką z zagadnieniami skarbowemi i pomocy rolnej w naszem województwie.

Obrady Zjazdu rozpoczną się o godzinie 11-ej rano w lokalu Bloku Bezpartyjnego (Rynek Kościuszki Nr. 7.)

Nowa ofiara kąpieli

Wczoraj o godz. 15-ej w rzece Supraśl w pobliżu wsi Nowodworce podczas kąpieli natrafił na głębię i utonął 36-letni Lejb Frydman, mieszkaniec m. Białegostoku (ul. Nowy Swiat). Zwłoki wydobyto z wody i przewieziono do mieszkania.

Zapisujcie się na członków P.C.K.

Państwowe Zakłady Inżynierji
KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

ROZKŁAD JAZDY
NA LINJACH PODMIEJSKICH

Linja Białystok — Supraśl

Odjazd z Białegostoku	Odjazd z Supraśla
6, 8, 11[15], 15, 17[30]*), 19, 20[30]*), 21	7, 9, 12[30], 16[15], 19*), 20, 21[20]*), 22

*) kursuje tylko w soboty niedziele i święta.

Linja Białystok — Wasilków

Odjazd z Białegostoku	Odjazd z Wasilkowa
Godz. 6[30], 9[30], 17[30], 19[30], 22[30]*)	Godz. 7, 10, 18, 20. 23*)

*) w piątki nie kursuje.

Linja Białystok — Choroszcz

Odjazd z Białegostoku	Odjazd z Choroszczy
Godz. 7[30], 12, 19	Godz. 8[30], 13, 20.

Linja Białystok — Zabłudów

Odjazd z Białegostoku	Odjazd z Zabłudowa
Godz. 7, 9*), 15, 21**)	Godz. 7[50], 10[30], 16[30], 22**)

*) w soboty nie kursuje.
**) w piątki nie kursuje.

„Dzień kultury rosyjskiej"

w teatrze „Palace" 20 czerwca 1932 r.

Koncert w teatrze „Palace" można bezsprzecznie zaliczyć do najciekawszych i najwięcej udanych imprez w bieżącym sezonie.

Na początku p. Micielowska, w treściwym i literacko-ładnie ujętym referacie, obficie przeplatanym urywkami z poezyj Puszkina, wypukle i z pięknemi modulaciami głosu naszkicowała trzy zasadnicze etapy rozwoju kultury rosyjskiej, podkreślając ogólno-światowe znaczenie literatury i sztuki rosyjskiej, którą w chwili obecnej podziwia Paryż.

Następnie Chór Kościoła Prawosławnego w Białymstoku ze spokojną prostotą odśpiewał szereg pieśni rosyjskich.

Istną rewelacją był występ p. prof. Krzyżanowskiej. Jej świetna stara włoska szkoła zwycięsko wychodzi z ogniowej próby czasu. Oglądając tę całą srebrną postać szczere zdziwienie ogarnia słuchaczy z powodu jej silnego i czystego głosu, o bardzo szerokiej skali, nadzwyczaj wyraźnej dykcji, i rzadkiej pamięci. Pani Krzyżanowska wykonała dużą ilość przepięknych romansów i pieśni Czajkowskiego, Rachmaninowa, Areńskiego, Blejchmana, zdobywając prócz entuzjastycznych oklasków, bukiet kwiatów i tajemnicze zawiniątko, spowite w narodowe kolory rosyjskie.

Po przerwie odegrana została jednoaktowa komedja niezrównandgo Czechowa „Oświadczyny". Świetny zespół—(p. Kawelin, pani Waśkiewicz i p. Budberg) z wielką werwą i humorem wprost artystycznie, wykonał tę arcydowcipną sztukę, która bez względu na czas i nowoczesne prądy, wywołuje co chwilę homeryczne wybuchy szczerego śmiechu.

Świetny kontrast stanowiły melodeklamacje utalentowanej p. Ogniewoj, która w dramatycznych wierszach na tle ponurych melodyj Rachmaninowa i Czerepnina, przypomniała swoim rodakom o ciężkiej doli ich ojczyzny i twardym losie rosyjskiej emigracji.

Na zakończenie chór bałałajek w narodowych strojach odegrał bardzo gładko i poprawnie kilka pieśni rosyjskich, a wreszcie p. Turecka przy dźwiękach bałałajek, mandolin, gitar i gęsli majestatycznie i z wdziękiem „pływała jak łabędź w tańcach ludowych.

Wypełniona po brzegi sala oraz rozbawione i wesołe twarze kazały zapomnieć o kryzysie i wszelkich zmorach dnia dzisiejszego i były dostateczną nagrodą za staranie i energję miejscowego rosyjskiego komitetu.

A. F.

Teatr „Palace"

Teatr Objazdowy Samorz. Woj. Białostockiego pod dyrekcją Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego

W czwartek dn. 23 czerwca b. r. o godz. 8 min. 45 wiecz.

Młode Małżeństwo

komedja w 3-ch aktach

Louisa Verneuill'a

Szczegóły w afiszach

Ceny zniżone od 40 gr. do zł. 2.50

Bilety do nabycia w kasie teatru

Widowiska

Apollo—Greta Garbo w filmie „Romans".
Gryf—„Królowa dancingów".
Modern—„Czarujący chłopiec".
Polonja—„Dr. Massena".

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny. Renigen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow.
Dojazd autobusem D.

W dążeniu do uzupełnienia wiedzy

Zakończenie kursów dokształcających DLA PODOFICERÓW ZAWODOWYCH

Dnia 18 bm. w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Mazowieckiej Nr. 33 nastąpiło zakończenie wykładów na kursach dokształcających dla podoficerów zawodowych. Obecni byli płk. dypl. Kmicic-Skrzyński D-ca Brygady Kawalerji i D-ca Garnizonu, por. Oyrzyński kierownik oświatowy przy komendzie garnizonu, cały Zarząd Polskiego Białego Krzyża z p. B. Dorożyńską na czele, kierownik Sekcji Kulturalno-Oświatowej Magistratu p. M. Goławski, przewodniczący Komisji egzaminacyjnej ławnik p. M. Motoszko oraz kierownictwo i personel kursu.

Dłuższe przemówienie wygłosił płk. Kmicic-Skrzyński, podkreślając znaczenie kursów dla podoficerów zawodowych, oraz doniosły fakt uzyskania przez nich kwalifikacyj naukowych w ciężkich warunkach wobec jednoczesnego pełnienia służby wojskowej. Ponadto mówca podziękował Polskiemu Białemu Krzyżowi, nauczycielstwu i Magistratowi.

Mecenasowa Dorożyńska złożyła sprawozdanie z kursów. Zapisało się 112 słuchaczy. Kurs trwał od 12.X 1931 r. do końca maja b. r. W dwuch grupach odbyło się 1092 lekcyj w zakresie V i VII oddziałów szkoły powszechnej.

Do egzaminów dopuszczono 87 podoficerów. Swiadectwa z zakresu V oddziału otrzymało 51, zaś z zakresu VII.-31. Kurs ten był samowystarczalny. Budżet opiewał na 7.262 zł., z czego na zakup podręczników wydano 1.165 zł. 86 gr. Ponieważ nie cały budżet został wykorzystany, przeto nadwyżkę po pokryciu wydatków podoficerowie przeznaczyli: 300 zł. na rzecz Polskiego Białego Krzyża, 234,75 zł. na bojowy samolot „Wiarus" i 234,75 na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Po kilku innych przemówieniach uroczystość została zakończona wspólną fotografją.

PO EUROPIE BEZ ZAGRANICZNYCH PASZPORTÓW I WIZ
Wycieczki morskie linji Gdynia-Ameryka

DO FRANCJI ZACHODNIEJ (Anglja, Francja, Holandja) od dnia 15 sierpnia do dnia 29 sierpnia b. r.	Ceny od zł. 400.
DWA DNI W KOPENHADZE od dnia 6 sierpnia do 9 sierpnia b.r.	Ceny od zł. 100.
PO MORZU PÓŁNOCNEM (Danja, Norwegja, Szkocja, Anglja, Belgja) od dnia 5 sierpnia do dnia 19 sierpnia b. r.	Ceny od zł. 400.
NA PLAŻE NADMORSKIE (Anglja, Belgja, Holandja) od dnia 23 lipca do dnia 11 sierpnia b.r.	Ceny od zł 480.

Sprzedaż biletów i informacje w biurach Linji Gdynia-Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116. w Gdyni—ul. Waszyngtona, oraz Agencjach turystycznych.

Rozgłośnia w ogrodzie miejskim zamilkła

Wskutek uszkodzenia transformatora w aparaturze megafonowej, Rozgłośnia Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego w ogrodzie miejskim nieczynna będzie prawdopodobnie do piątku. Naprawa zostanie uskuteczniona w Warszawie.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy jako rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia pod nr. nr.:
(Ciąg dalszy)

W dniu 12 maja 1932 r.

251. Firma przedsiębiorstwa: „Aleksander Lewiński i S-ka, dzierżawa fabryki dykt „E. Hasbach" Białystok Dojlidy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Przedmiot: eksploatacja fabryki dykt klejonych. Siedziba: Białystok, ul. Dojlidy 24. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.000 (pięć tysięcy zł.) podzielonych na 4 udziały po 1250 złotych każdy. Zarządcami spółki są udziałowcy: Sergjusz Hasbach, przy ul. Dojlidy 22-a, Marja Hasbach, tamże pod nr. 23 i Aleksander Lewiński, ul. Częstochowska 1 w Białymstoku zamieszkali. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki, przekazy, pełnomocnictwa oraz pokwitowania z odbioru należności firmie przypadających winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez wszystkich zarządców łącznie. Korespondencję w imieniu i pod stemplem firmy ma prawo podpisywać jeden którykolwiekbądź z zarządców spółki, jak również otrzymywać towary i ładunki z kolei, komór celnych i skąd wypadnie. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dniu 11 maja 1932 r. na okres czasu do do dnia 31 maja 1933 r.

W dniu 24 maja 1932 r.

252. Firma przedsiębiorstwa: „Młyn elektryczny „Helios" spółka z ograniczoną oopowiedzialnością". Przedmiot: prowadzenie i eksploatacja młyna elektrycznego, dzierżawionego od Sary i Dawida Kanów. Siedziba: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 96. Kapitał zakładowy spółki stanowi 6.000 zł. podzielonych na 60 udziałów po 100 zł. każdy. Zarządcą spółki jest Moszko Pentman, zam. w m. Brańsku pow, Bielsk Podl. ul. Sienkiewicza 42. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, żyra, czeki, pełnomocnictwa, umowy oraz akty notarjalne i hipoteczne jak również pokwitowania z odbioru kwot pieniężnych spółce przypadających, korespondencji, przesyłek, towarów i ładunków ma prawo podpisywać pod stemplem firmowym zarządca Moszko Pentman samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dn. 23 maja 1932 r. na czas nieograniczony i działalność swą rozpoczyna od dn. 1 czerwca rb.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13. tel. 13-91.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr. rej. 808 wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Borucha Djamenta zam. ul. Warszawska 32-a m. 3.

Do wynajęcia małe mieszkanie umeblowane z oddzielnem wejściem dla samotnego ul. Podleśna 1.

Zgubiono patent IV kategorji na imię Lizy Mazur. Sienny Rynek.

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski